

Ziobro chce dymisji Morawieckiego

12 grudnia 2020

Posłowie od Ziobry oskarżają premiera o sprzeniewierzenie polskich interesów. Wygląda na to, że po szczycie Unii Europejskiej minister sprawiedliwości stawia sprawę jasno: albo odejdzie szef rządu Mateusz Morawiecki, albo jego ugrupowanie opuści Zjednoczona Prawica.

Premier po powrocie ze szczytu uruchomił propagandę sukcesu. „Budżet UE może wejść w życie i Polska otrzyma z niego 770 mld zł. Po drugie – te pieniądze są bezpieczne, bo mechanizm warunkowości został ograniczony bardzo precyzyjnymi kryteriami. Dzisiejsze konkluzje blokują możliwość zmiany tych zasad w przyszłości wbrew Polsce” – napisał Morawiecki, odnosząc się do zapisu we wnioskach z negocjacji, w których zawarty został punkt o możliwości zaskarżenia do TSUE przez państwo członkowskie mechanizmu wiążącego wypłatę środków budżetowych i środków z funduszu odbudowy z przestrzeganiem praworządności. Polska i Węgry już taką skargę zapowiedziały.

Fetowanie „sukcesu” zepsuło premierowi ziobryści. Ludzie ministra sprawiedliwości i głównego wroga Morawieckiego na łonie Zjednoczonej Prawicy rozpoczęli kanonadę krytyki, zwracając uwagę, że to, co zostało zapisane we wnioskach ze szczytu nie ma mocy prawnej, jest jedynie formą zalecenia. A więc Morawiecki nie wywalczył w Brukseli tego, czego oni od niego oczekiwali. A oczekiwali zablokowania budżetu UE na lata 2021-27. „Weto albo śmierć”- grzmiał przyboczny Ziobry, Janusz Kowalski.

– Przyjęcie rozporządzenia łączącego budżet z ideologią to zgoda na uzależnienie się od politycznych zachcianek europejskiego establishmentu. Natomiast ewentualne konkluzje RE, to tylko polityczna uchwała, która nie może zmienić prawa,

którym jest rozporządzenie – napisał Marcin Romanowski, zastępca Ziobry w resorcie sprawiedliwości.

Ziobro natomiast poszedł na całość. „Rozporządzenie warunkujące korzystanie z należnego Polsce budżetu Unii Europejskiej od arbitralnej, politycznej i ideologicznej oceny Komisji Europejskiej niestety wejdzie w życie. Wynegocjowane Konkluzje Rady Europejskiej nie są obowiązującym prawem i mają wyłącznie charakter politycznego stanowiska. Stwierdzał to wielokrotnie w swoim orzecznictwie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej” – napisał szef Solidarnej Polski. W dalszej części wywodu Ziobro przekonuje, że rozporządzenie, prawnie obowiązujące, „stworzy możliwość znaczącego ograniczenia polskiej suwerenności. Pozwoli na ingerowanie Komisji Europejskiej w działalność prezydenta, parlamentu, rządu a nawet samorządów, w niemal każdej dziedzinie”.

Minister sprawiedliwości przypomniał, że jego formacja ostrzegała przed przyjęciem dokumentu w takiej formie, a mimo to polska delegacja przystała na warunki UE. „Decyzja o przyjęciu rozporządzenia w pakiecie budżetowym bez prawnie wiążących zabezpieczeń jest błędem. Przed taką decyzją konsekwentnie publiczne przestrzegaliśmy od lipcowego szczytu Rady Europejskiej” – napisał Ziobro.

Co dalej? Czy 19 deputowanych SP opuści Zjednoczoną Prawicę, pozbawiając Kaczyńskiego większości? Zarząd Solidarnej Polski ma spotkać się w weekend i zdecydować o tym co dalej. Mówi się o wysunięciu przez Ziobrę postulatu dymisji premiera i zerwaniu koalicji w przypadku braku aprobaty dla takiego pomysłu.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu